

Gdańsk, dn., 30.09.2024

Dr hab., Jakub Potulski, prof. UG
Uniwersytet Gdański
Instytut Politologii

RECENZJA

Rozprawy doktorskiej mgr Eugeniusza K. Romera

Determinizm czy posybilizm? Problem relacji między warunkami geograficznymi a wolą ludzką w poglądach geopolitycznych Eugeniusza Romera

napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Jacka Bartzela

na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika

Wydział Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie

1. Uwagi ogólne

Z dużym zainteresowaniem przyjąłem do recenzji pracę doktorską pt. *Determinizm czy posybilizm? Problem relacji między warunkami geograficznymi a wolą ludzką w poglądach geopolitycznych Eugeniusza Romera* napisaną przez mgr Eugeniusza Romera pod kierunkiem prof. dra hab., Jacka Bartzela. Jest to tematyka bliska moim zainteresowaniom badawczym, a prace Eugeniusza Romera uważam za bardzo ważny element nie tylko geografii politycznej ale także polskiej myśli politycznej. Publikacje słynnego polskiego geografa i jego poglądy na przyrodnicze podstawy ziem polskich stanowią ważny element dla zrozumienia historii naszego regionu.

Dorobek naukowy Eugeniusza Romera jako geografę jest powszechnie doceniany, zwłaszcza z zakresu kartografii i prac dotyczących klimatu. Jest on uznawany za klasyka nauk o Ziemi, gdyż jego osiągnięcia badawcze i dzieła (kartografia, rozprawa o opadach atmosferycznych w krajach karpackich, koncepcja cyklu przeobrażeń krajobrazu) stanowiły pionierskie rozwiązania zagadnień naukowych. Jednocześnie Romer był działaczem społeczno-politycznym zaangażowanym w aktywność na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. Dlatego też znacząca część swojego dorobku poświęcił on na ukazanie specyfiki geograficznej ziem polskich. W jego życiorysie i pracy badawczej nauka i polityka wielokrotnie splatały się (podobnie jak w całej ówczesnej geografii politycznej). Ten splot jest widoczny chociażby w jego pracach poświęconych badaniom nad klimatem. Teza Romera o istnieniu „polskiego klimatu”, dokumentowana jego badaniami naukowymi, miała bowiem podłoże ideologiczne (patriotyczne), gdyż uzasadniała dążenie do niepodległości Polski istnieniem przyrodniczych „podstaw przyrodzonych”. Sam Romer zresztą nigdy tych związków nie krył. Powoduje to, że niekiedy Romer nazywany jest „ojcem polskiej geopolityki”. Życiorys i droga naukowa Romera były już wielokrotnie przedmiotem badań, tak więc zastanawiałem się w jaki sposób, w przedłożonej do recenzji pracy doktorskiej, będzie analizowana jego myśl geograficzna i działalność społeczno-polityczna.

We wstępie przedstawione zostały cele i pytania badawcze. Autor rozprawy stawia pytanie czy poglądy Romera w zakresie geopolityki były deterministyczne lub posybilistyczne (s.4). Autor zresztą parokrotnie powtarza to sformułowanie w treści Wstępu (s.6), co wskazuje na znacznie jakie Autor przywiązuje do „geopolitycznego” aspektu dorobku polskiego geografę. Głównym celem rozprawy, wskazanym przez Autora jest analiza w jaki sposób elementy determinizmu i posybilizmu geograficznego wpłynęły na poglądy Eugeniusza Romera odnośnie jego poglądów dotyczących przyrodniczych podstaw ziem polskich.

Problem badawczy jest dość niezręcznie sformułowany. Po pierwsze, „deterministyczne” lub „posybilistyczne”, mogą być tylko poglądy na relacje przyroda – społeczna aktywność człowieka. Po drugie, jeżeli, jak pisze Autor, celem naukowym rozprawy jest ocena poglądów Eugeniusza Romera

pod kątem determinizmu bądź posybilizmu, to chyba to nie do końca jest tematyka mieszcząca się w dziedzinie nauk o polityce ale raczej w dziedzinie historii rozwoju myśli geograficznej. W tym wypadku zabrakło mi próby uzasadnienia problemu badawczego w kontekście nauk o polityce. Przyjmuje jednak, że są to po prostu dość niezręczne sformułowania, a podstawowym celem autora była analiza czy prace Romera z zakresu geografii politycznej polski były bardziej deterministyczne (na wzór geografii politycznej Ratzla) czy bardziej posybilistyczne (na wzór Vidala de la Blache). Przyjęcie jednego z tych dwóch stanowisk mogło wpływać na poglądy Eugeniusza Romera dotyczące głównych kierunków rozwoju państwa polskiego i podstaw polskiej polityki zagranicznej. Najprawdopodobniej dlatego problem ten autor stawia w kontekście wyboru kierunków tzw. polskiej polityki wschodniej (s.3) i stawia także bardzo interesujące badawczo pytanie czy poglądy Romera powinny być dla niej inspiracją (s.4). Tym samym analizowana problematyka mieści w ramach nauk o polityce i administracji.

Przedstawiona do recenzji rozprawa posiada spójną i logiczną strukturę. Proporcje pomiędzy poszczególnymi rozdziałami zostały zachowane. Pomimo tego, że rozprawa jest dość krótka, to objętości poszczególnych rozdziałów odpowiadają potrzebom podjętej tematyki. Całość rozprawy poprzedzona jest wstępem, który spełnia kryteria stawiana tej części rozprawy. Zawiera on uzasadnienie istotności tematu oraz przedstawione zostały w nim cele badawcze. Omówione zostały najważniejsze pozycje wykorzystane przy pisaniu rozprawy. Natomiast dość pobieżnie zostały omówione metody badawcze. Brak jest postawienia szczegółowych pytań badawczych.

Praca składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich pt. „Biografia Eugeniusza Romera” odnosi się do informacji związanych z bardzo interesującym życiorysem Eugeniusza Romera, nie tylko jako uczonego ale przede wszystkim jako działacza społeczno-politycznego. Autor stara się w nim analizować rozwój poglądów Romera, wskazując na kluczowe elementy jego życiorysu. Drugi rozdział pt. Determinizm i posybilizm geograficzny w geopolityce, podejmuje teoretyczne problemy determinizmu i posybilizmu na przykładzie wybranych przez Autora prac. Autor jako przykłady myśli geopolitycznej wybrał Fryderyka Ratzla, Halforda Mackindera i Rudolfa Kjelléna. Trzeci

rozdział pt. Ku posybilizmowi – ewolucja poglądów geopolitycznych Eugeniusza Romera na przestrzeni jego działalności naukowej, jest poświęcona szczegółowej analizie poglądów Eugeniusza Romera w kontekście determinizmu i posybilizmu. W tym rozdziale rozprawy Autor stara się rozwiązać postawiony problem badawczy i uzasadnić swoje stanowisko.

2. Uwagi szczegółowe

Po zapoznaniu się z przedstawioną do recenzji rozprawą doktorską mam sporo wątpliwości, zarówno co do wyboru tematyki, jak co do realizacji sformułowanych we wstępie zamierzeń badawczych.

Po pierwsze w literaturze przedmiotu była już omawiana ewolucja poglądów Eugeniusza Romera, a w tym także był poruszany problem determinizmu i posybilizmu. Co prawda nie był on eksponowany w jakiś szczególnie istotny sposób, ale po prostu dlatego że badacze zajmujący się dorobkiem Romerem nie uważali tego za kluczowy element analizy jego prac. Zwracam na to uwagę, gdyż w pracach doktorskich należy unikać tematów banalnych albo takich, które już były podejmowane i rozwiązywane. Poglądy Eugeniusza Romera na naturę relacji przyroda – aktywność społeczno-polityczna człowieka, były już analizowane w pracach poświęconych jego życiu i poglądom naukowym (por. Mroczko, M., (2008) *Eugeniusz Romer (1871-1954). Biografia polityczna*, Słupsk: Wyd. Nauk. Akademii Pomorskiej w Słupsku; Mazurkiewicz-Herzowa, Ł., (1966) *Eugeniusz Romer*, Warszawa: Wiedza Powszechna). Jest to zatem tematyka dość popularna i dobrze opracowana w literaturze przedmiotu. W mojej ocenie analiza prac Romera jedynie pod kątem determinizm/posybilizm nie jest na tyle znacząca, ani nowatorska aby poświęcać jej osobną rozprawę doktorską. Chyba, że problem determinizm/posybilizm zostanie powiązany z innymi elementami

wchodzącymi w zakres zainteresowań nauk o polityce. Takim elementem może być oczywiście postawienie tego problemu w powiązaniu z rozwojem myśli geopolitycznej.

Po drugie podejmując zagadnienie „determinizm vs posybilizm”, Autor rozprawy starał się umieścić dorobek naukowy Eugeniusza Romera nie tyle w kontekście rozwoju myśli geograficznej, ile raczej w zdecydowanie bardziej złożonym i dość kontrowersyjnym kontekście geopolityki. I tu pojawia się istotny problem, gdyż geopolityka jest pojęciem spornym, które nie ma swojej szeroko przyjętej definicji. Literatura poświęcona sporom wokół tego pojęcia jest bardzo obszerna (por. Agnew, Dalby, Ó Tuathail, Taylor, Flint). Autor pomija wszystkie różnice dotyczące pojęcia „geopolityka” i przyjmuje (bez uzasadnienia wyboru) definicję Leszka Moczulskiego, który pisał, że „geopolityka zajmuje się zmiennymi układami sił na niezmiennym przestrzeni”. Jest to ujęcie, które delikatnie mówiąc razi swoją archaicznością, a z punktu widzenia współczesnych trendów rozumienia pojęcia „geopolityka” jest wręcz pseudo-naukowe. Pomimo tego, że w literaturze dotyczącej stosunków międzynarodowych pojęcie „geopolityka” jest obecnie niezwykle modne (moda jednak to nie to samo, co nauka, i warto zwrócić uwagę na to, co na ten temat mówił prof. Ryszard Skarżyński), to we współczesnej geografii politycznej powszechnie przyjmuje się, że nie istnieje nic takiego, jak dyscyplina badawcza określana mianem geopolityki. Geopolityka jest natomiast praktyką dyskursu społecznego, za pomocą którego intelektualiści, badacze i politycy, dokonują opisu międzynarodowej polityki w kategoriach przestrzennych, tworząc odpowiednie obrazy i przedstawienia świata, narzucając tym samym dominującą wizję rzeczywistości niekoniecznie zgodną z tą rzeczywistością, ale odzwierciedlającą interesy władzy. Jeżeli podejmuje się próbę pisania pracy odnoszącej się do problematyki określanej mianem „geopolityka” to wypada po prostu znać współczesne trendy badawcze. Można się z nimi nie zgadzać i polemizować, ale trzeba umieć się do nich odnieść, a nie ograniczać się do wyjątkowo uproszczonych definicji, które nie mają nic wspólnego ze współczesnym stanem nauki.

W mojej ocenie Autor nadużywa pojęcia „geopolityka” w stosunku do dorobku Eugeniusza Romera. Stąd pojawiają się we Wstępie stwierdzenia, które mogą budzić wątpliwości. Czy praca *Rola*

rzek w historii i geografii narodów była, jak pisze Autor, *stricte* poświęcona geopolityce? Była to raczej praca z zakresu geografii społecznej/humanistycznej, podejmująca bardzo popularną wówczas tematykę wpływu czynników przyrodniczych na rozwój społeczeństw ludzkich. Można ją potraktować jako pracę „geopolityczną” ale niestety trzeba to uzasadnić, m.in. odnosząc się do współczesnego sposobu rozumienia, tego czym była/jest geopolityka.

Mam wrażenie, że Autor podejmując się analizy poglądów Romera w zakresie określanym mianem geopolityki, nie do końca rozumie czym jest geopolityka. W mojej ocenie wynika to z faktu, że Autor pracy po prostu nie zna współczesnej literatury przedmiotu z zakresu geografii politycznej. Jest to bardzo poważny mankament przedstawionej do recenzji pracy doktorskiej. Doktorant nie sięga do prac źródłowych, ani do szczegółowych opracowań dotyczących realizowanej problematyki. Nie dokonuje samodzielnej analizy dostępnego materiału źródłowego, korzystając często z prac „z drugiej ręki”. Niestety wygląda na to, że przygotowując rozprawę nie dokonał solidnej kwerendy i przeglądu literatury. Jest to rzecz niedopuszczalna na poziomie rozprawy doktorskiej. Autor nie wykonał podstawowej czynności jaka jest rzetelny przegląd istniejącej literatury. Stąd w pracy tak wiele rażących uproszczeń, które są po prostu efektem braku dostatecznej znajomości wybranej tematyki badawczej. Widać to zresztą w zamieszczonej pracy bibliografii. Jest ona po prostu bardzo mocno ograniczona i nie zawiera kluczowych prac, które powinny być wykorzystane w kontekście analizy „geopolitycznego” dorobku Eugeniusza Romera.

Po trzecie, czytając Wstęp do pracy uznałem, że wartościowe badawczo może być wskazanie na to w jaki sposób koncepcje Romera stały się jednym z kluczowych „wyobrażeń geopolitycznych” tworzących polską przestrzeń symboliczną, i w jaki sposób prace Romera inspirują kolejne pokolenia polityków, szukających dla Polski optymalnych kierunków polityki zagranicznej. Akurat ten problem, który mógłby być interesująca podstawą dla całej pracy został w jej treści praktycznie całkowicie pominięty. Został jedynie zasygnalizowany we Wstępie (s.1), a potem porzucony przez Autora, który zdecydował się po prostu przedstawić poglądy Romera, niekiedy próbując powiązać je z determinizmem lub posybilizmem. Wpłynęło to mocno na jakość pracy. Stawiając sobie ambitny

i ciekawy cel badawczy Autor go po prostu nie zrealizował albo nie potrafił zrealizować. Mam wrażenie, że konstrukcja pracy i postawiony problem badawczy nie zostały w pełni przemyślane, co widoczne jest w treści pracy..

Sama struktura pracy jest poprawna i pozwala na realizację postawionego pytania badawczego. Problemy pojawiają się natomiast przy szczegółowej analizie treści, którą zawierają poszczególne części pracy.

Pierwszy rozdział pracy poświęcony jest głównie biografii Eugeniusza Romera i szczegółowym informacjom z jego życia. Problem polega na tym, że biografia Eugeniusza Romera została już opracowana. Nie rozumiem zatem sensu powielania istniejących już treści. Praca doktorska powinna być przynajmniej próbą nowego ujęcia tematyki, a nie tylko kopiowaniem istniejących prac. Autor rozprawy nie podjął trudu aby ukazać swój indywidualny sposób analizy życiowej i naukowej drogi Romera, który wnosiłby coś nowego do naszej wiedzy o specyfice jego dorobku naukowego. Oczekiwałem, że w pracy doktorskiej podjęta zostanie przynajmniej próba wyjścia poza utarte poglądy istniejące już w literaturze przedmiotu.

Autor rozprawy pisząc o publikacjach Eugeniusza Romera nie zwraca uwagi na kontekst, w którym kształtowały się poglądy polskiego geografa w latach 1900-1920. Powielając istniejące w literaturze przedmiotu informacje dotyczące życia i dorobku Romera nie dostrzega wielu ważnych elementów, które pozwalają na lepsze zrozumienie tego jak kształtowała się myśl geograficzno-polityczna polskiego uczonego.

Na przykład tylko marginalnie wspomniał tylko o studiach u Albrechta Pencka, a jest to przecież postać niezwykle znaczącą w kontekście rozwoju ówczesnej geografii i podejmowanej przez nią tematyki. Jest to dość ciekawy element naukowego życiorysu Romera ze względu na samą rolę Pencka w rozwoju myśli geograficznej. Dorobek naukowy Pencka ukazuje problemy związane z dylematami ówczesnej geografii i jej swoisty „dualizm”, wynikający z faktu, że podczas gdy geografia fizyczna Pencka była wysoko ceniona, to jego dorobek z zakresu geografii politycznej był krytykowany za zaangażowanie ideologiczne. Penck jest uważany za prekursora „völkisch turn” (co

można nie do końca ściśle rozumieć jako „zwrot etno-nacjonalistyczny”) w niemieckiej geografii politycznej i oskarżany był później o upowszechnienie koncepcji *lebensraum*. Zwracam na to uwagę, gdyż to właśnie Penck był przecież nauczycielem dwóch wybitnych geografów pochodzących z Europy Środkowo-Wschodniej: Eugeniusza Romera i Stefana Rudnickiego. Obydwaj stworzyli prace poświęcone odpowiednio geografii politycznej Polski i Ukrainy. Ich porównaniu ukazuje w jaki sposób wiedza geograficzna była wówczas zaangażowana w kształtowanie się ruchów narodowych, i jak pełniła rolę instrumentalną wobec interesów politycznych. Gdyby Autor znał specyfikę poglądów geograficzno-politycznych Pencka, to zrozumiałby także jego reakcję na publikację *Geograficzno-Statystycznego Atlasu Polski* Romera. Można o relacji Pencka z jego podopiecznymi przeczytać choćby w pracy *Map men: Transnational Lives and Deaths of Geographers in the Making of East Central Europe*, S. Seegel, University of Chicago Press, 2018.

O ile wpływ Pencka na poglądy Romera można uznać za nie do końca aż tak znaczący, to jednak wypadało by zwrócić uwagę, jak wielką rolę w kształtowaniu się poglądów Romera odegrała jego polemika z koncepcjami niemieckich geografów dotyczących tzw. *Mittleuropy*. Szczególnie interesująca się w tym wypadku praca Josepha Partscha, profesora Uniwersytetu Wrocławskiego, który odwołując się do danych dotyczących układu hydrograficznego i komunikacyjnego, topografii, klimatu, etnografii i historii udowadniał (w całkiem przekonujący sposób) istnienie „przyrodniczej” indywidualności *Mittleuropy*. Prace Romera z zakresu klimatologii i topografii ziem polskich były inspirowane właśnie przez próbę polemiki z ustaleniami niemieckiego geografa. Obaj geografowie używali bardzo podobnych argumentów ale dochodzili do odmiennych wniosków dotyczących „geograficznej indywidualności” regionu. Fascynujący jest sam fakt, że Romer uważał, że za poglądami niemieckich geografów kryje się nacjonalistyczna doktryna polityczna, natomiast swoją argumentację uważał za podejście udokumentowane naukowo. Nie można zrozumieć koncepcji Romera bez uwzględnienia punktu odniesienia, jakim były dla niego ustalenia niemieckich geografów.

I wreszcie, po trzecie pisząc o *Geograficzno-statystycznym atlasie Polski* i działalności Romera podczas konferencji pokojowej w Paryżu Autor rozprawy pomija ciekawy fakt, że Romer nie był jedynym geografem na tej konferencji. Nie dostrzega roli geografii jako „wiedzy strategicznej”, która pozwalała delegacjom z krajów Europy Środkowo-Wschodniej uzasadniać swoje roszczenia do określonego terytorium (taki też charakter miały przygotowywane przez Romera materiały na konferencję). Autor nie sięgnął do prac, w których analizowano rolę geografii na konferencji paryskiej, jako wiedzy zaangażowanej politycznie. Nie też sięgnął do pamiętników Isaiaha Bowmana, który był doradcą prezydenta Woodrowa Wilsona i pełnił ważną rolę na konferencji paryskiej, często decydując o ostatecznym podziale terytoriów i przebiegu granic nowych państw. Bowman sam był geografem i świetnie opisał w swoich pamiętnikach rolę jaką geografowie i tworzone przez nich przedstawienia kartograficzne odegrały w tworzeniu nowego ładu terytorialnego w Europie. Jest to ważny element dla zrozumienia działalności Romera na konferencji paryskiej. Autor kompletnie pomija spory terytorialne, które stanowiły ważny element kształtowania się granic Europy Środkowo-Wschodniej. Nie zna prac, które są poświęcone temu ważnemu okresowi w historii Europy Środkowo-Wschodnie, np. prac. Maciej Górny. Widać niestety brak solidnego przygotowania się do podejmowanej problematyki.

W rozdziale pierwszym Autor dość bezkrytycznie powieliła istniejące już treści nie starając się dokonać krytycznej analizy dorobku Eugeniusza Romera. Lata, które minęły od czasu ukazania się głównych prac Romera pozwalają już przecież na pogłębione podejście do jego dorobku. Autor nie podejmuje problemu kontekstu w jakich kształtowała się geografia polityczna Romera i nie zna prac, z którymi Romer polemizował budując swoją koncepcję „indywidualności geograficznej ziem polskich”. W dużej mierze korzysta z prac innych autorów. Co więcej nie zna podstawowej literatury przedmiotu.

Powielanie istniejących już w literaturze treści i bezkrytyczne wykorzystywanie prac „z drugiej ręki” jest szczególnie rażące jak czyta się rozdział drugi rozprawy poświęcony determinizmowi i posybilizmowi geograficznemu. Wydawałoby się, że jest to jeden z kluczowych fragmentów

rozprawy i należałoby go starannie przygotować. Autor zaś po prostu przepisuje poglądy wybranych badaczy, nie potrafiąc przy tym dokonać ich krytycznej analizy. Większa część tego rozdziału to dosyć obszerne przywoływanie poglądów wybranych osób. Czytając ten fragment pracy odniosłem wrażenie, że Autor zwyczajnie nie zna problematyki kształtowania się determinizmu geograficznego, ani podstawowych prac należących do tego nurtu. Jest to rozdział zwyczajnie źle napisany. Świadczący o dużych jeszcze brakach doktoranta w warsztacie badawczym i słabym przygotowaniu do napisania pracy doktorskiej.

Między innymi Autor analizując determinizm i posybilizm geograficzny nie sięga się do prac poświęconych historii rozwoju geografii (np. Stoddart, D.R., (1986) *On geography and its history*). Prace te ukazują ewolucję dyscypliny i pozwalają zrozumieć cały kontekst związany z jej powstaniem, zmianami tematyki badawczej i różnymi sposobami analizy relacji człowiek – przyroda. Co więcej Autor pracy nie pokusił się nawet aby zajrzeć do powszechnie dostępnych na polskim rynku wydawniczym prac poświęconych geografii politycznej, w których zawarte są informacje dotyczące historii i rozwoju problematyki badawczej podejmowanej w ramach tego obszaru badawczego (por. Blacksell, M., (2008) *Geografia polityczne*, Warszawa: Wydawnictwo PWN). Brak solidnej kwerendy istniejącej literatury powoduje, że Autor nie do końca rozumie historię i specyfikę wybranego obszaru badawczego.

Nie to jest jednak jedyny problemem. Autor dokonał wyboru badaczy, na których przykładzie starał się ukazać czym jest „determinizm geograficzny”. Analizie zostały poddane poglądy Fryderyka Ratzla, Halforda Mackindera oraz Rudolfa Kjellena. Jest to wybór dość banalny ale wcale przy tym nie jest oczywisty, a Autor w żaden sposób go nie uzasadnił. Geopolityka nie ogranicza się jedynie do Ratzla, Mackindera i Kjellena. Domyślam się, że korzystając z szeroko dostępnych prac „z drugiej ręki” poświęconych geopolityce, to u tych badaczy Autor dostrzegł powiązanie determinizmu geograficznego z geopolityką. Autor w dużym stopniu skopiował istniejące już ustalenia i nie podjął trudu badawczego aby samodzielnie przemyśleć podejmowaną problematykę. Powoduje to, że ten

fragment pracy razi swoimi uproszczeniami i w dużej części sprowadza się jedynie do prostego przepisywania poglądów wybranych uczonych. Nie na tym niestety polega praca badawcza.

Co do determinizmu geograficznego to chciałbym podkreślić, że jego elementy były obecne już w pracach starożytnych historyków, takich jak Tukidydes, czy też Strabon oraz w starożytnej filozofii, czego najlepszym przykładem są fragmenty „Polityki” Arystotelesa, z których inspiracje czerpał Monteskiusz w swoich poglądach o wpływie klimatu na „charakter praw”. Nowożytny determinizm geograficzny to przede wszystkim prace Monteskiusza, Turgota, Buckle’a, Miecznikowa, Rittera oraz Ratzla. Z tych badaczy Autor wybrał tylko i wyłącznie Ratzla. Do tego bardzo pobieżnie zwrócił uwagę na fakt, że intelektualną inspiracją determinizmu Ratzla były prace Karola Darwina i Herberta Spencera. Ich wpływ na kształtowanie się niemieckiej geografii powinien być znacznie lepiej omówiony. Zamiast szczegółowego opisu życia Romera, który zajmuje 1/3 pracy Autor mógł zdecydowanie więcej energii badawczej poświęcić na solidne zapoznanie się z historią geografii, jako dyscypliny.

Wyjątkowo ważne są przy tym dwa nazwiska, które autor rozprawy pominął: Karl Ritter i Lew Miecznikow. Ritter uważał, że głównym celem geografii jako nauki było zrozumienie interakcji pomiędzy ludzkością, a naturą. Twierdził, że ludzkość i charakterystyczne cechy istot ludzkich są elementami tworzącymi część całego organizmu ludzkiego, a wszystkie jego części są ze sobą powiązane. „Organizm” ziemski współdziała historycznie z „organizmem” ludzkim. To Ritter zainspirował powstanie antropogeografii Ratzla i mocno wpłynął na dziewiętnastowieczne rozumienie geografii, szczególnie wśród niemieckich badaczy. Jeszcze bardziej rażącym błędem jest brak znajomości prac rosyjskiego badacza Lwa Miecznikowa, a zwłaszcza jego pracy *Cywilizacja i wielkie rzeki*, która wywarła znaczący wpływ na ówczesne środowisko geografów (ukazała się m.in. w języku francuskim). Jest ona interesującym przykładem wykorzystania wiedzy geograficznej do wyjaśniania historii ludzkości. Jest to wyraźne niedopatrzenie zwłaszcza w odniesieniu do analizy dorobku Romera, bo jego pierwsze publikacje, a przede wszystkim *Rola rzek w historii i geografii narodów*, wyraźnie odwoływały się do idei Miecznikowa. To właśnie w tej pracy widoczna jest

początkowa fascynacja młodego badacza swoistego rodzaju „determinizmem geograficznym” w wyjaśnianiu procesów społeczno-historycznych. Dlatego też jeżeli mówimy o początkowej fascynacji Romera determinizmem, to nie zrozumiemy jej bez odwołania się do prac Miecznikowa i generalnie mówiąc do swoistego *zeitgeist*, który kształtował wówczas pewne charakterystyczne mody i tematy badawcze.

Autor obszernie przywołuje poglądy Fryderyka Ratzla jako przedstawiciela determinizmu geograficznego. Samo przedstawienie poglądów Ratzla analizą jego myśli nie jest. Ciekawym pytaniem badawczym jest dlaczego niemiecka geografia w dziewiętnastym wieku była tak mocno zafascynowana przyrodą i jej deterministycznym wpływem na człowieka (nie tylko Ratzel był deterministą wśród niemieckich geografów). Można by tu zwrócić uwagę na problemy związane z kształtowaniem się państwa niemieckiego i poszukiwaniem przez Niemców „swojego miejsca na mapie Europy”, czy też „geograficznych podstaw państwa niemieckiego”. Można zwrócić uwagę na silne wpływy filozofii romantycznej i koncepcję *völk*, jako jedności człowieka i przyrody. Można także podkreślić fascynację teorią Darwina (Ratzel był z wykształcenia zoologiem/biologiem). Można wreszcie podkreślić silne zaangażowanie niemieckich geografów w działalność społeczno-polityczną i ich patriotyzm/nacjonalizm, który spowodował „oddanie nauki w służbie idei”. To wszystko do pewnego stopnia wyjaśnia niemiecki determinizm geograficzny. Żadna z tych rzeczy niestety nie znalazła się w pracy, a zamiast tego otrzymaliśmy w pracy dość banalne przedstawienie poglądów Ratzla dotyczących państwa. Autor w zasadzie wykorzystuje tłumaczenie fragmentów prac Ratzla pochodzących z jego pracy *Politische Geographie*, zupełnie ignorując fakt, że poglądy zawarte w tej pracy są jedynie rozszerzeń argumentacji zawartej w pracy *Anthropogeographie*, dzięki której Ratzel stał się naukowcem szeroko znanym w świecie. Determinizm geograficzny u Ratzla to przede wszystkim jego poglądy zawarte w *Anthropogeographie*, natomiast *Politische Geographie* wprowadziło do jego determinizmu elementy związane z analizą zjawisk politycznych.

Podobny problem występuje, gdy Autor przechodzi do kolejnego przedstawiciela determinizmu, czyli Halforda Mackindera. Nie rozumiem dlaczego Autor dużą część rozprawy

poświęca opisywaniu (czy też raczej przepisaniu), tego co Halford Mackinder zawarł w artykułach „The geographical pivot of history” oraz „Democratic Ideals and reality”. Uznanie Mackindera za „deterministę geograficznego” tylko na podstawie tych dwóch artykułów jest uproszczeniem, jeżeli nie nadużyciem i świadczy o braku znajomości dorobku Mackindera jako geografa, a nie tylko „geopolityka”. Mackinder był zdecydowanym zwolennikiem traktowania zarówno geografii fizycznej, jak i geografii człowieka jako jednej dyscypliny. Uzyskał on także dyplom z biologii i historii nowożytnej. W jego przypadku trzeba pamiętać, że w kontekście rozwoju determinizmu geograficznego szczególnie istotne są jego wczesne artykuły poświęcone metodologii badań geograficznych, takie jak „On the scope and Methods of Geography” z 1887 r., a także „The Physical Basis of Political Geography” z 1890 r.. Dla dorobku Mackindera jako geografa ważną pracą była także jego książka „Britain and the British seas”, a także „The Rhine: Its Valley and History”. Tych prac autor wydaje się nie znać i nie rozumie też, że na przełomie XIX i XX w. badacze, którzy studiowali wpływ czynników geograficznych na człowieka, państwo i formy rządów (co było bardzo modną tematyką badawczą) zaczęli wprowadzać pewne elementy geograficznego determinizmu do analizy polityki zagranicznej państwa, co doprowadziło do ukształtowania się dość specyficznego podejścia badawczo-analitycznego, które powszechnie nazwano później geopolityką. Mackinder jest dobrym przykładem takiej działalności. Poza tym, że był geografem, był także aktywnym działaczem politycznym, a artykuł „The geographical pivot of history” był analizą sytuacji międzynarodowej podyktowaną obawami Mackindera związanymi z przewidywaną przez niego stopniową utratą przez Imperium Brytyjskie „przewagi strategicznej” w rywalizacji mocarstw europejskich (głównie w kontekście „great game”, czyli rywalizacji z Cesarstwem Rosyjskim). Jeżeli doktorant analizuje dorobek Romera w kontekście determinizmu geograficznego odwołując się do Mackindera, to powinien znać jego prace „geograficzne”. Jeżeli zaś analizuje go w kontekście „geopolityki”, to wystarczy „geopolityczne” prace Mackindera ale wtedy trzeba dokonać analizy kontekstu ich powstania oraz analizy wykorzystywania wiedzy geograficznej w celach politycznych przez działaczy społeczno-politycznych. Czyli w tym wypadku, trzeba odnieść się do problematyki

geografii jako „wiedzy strategicznej”, zaangażowanej w rywalizację polityczną. Tak więc nie wiem, czy autor umieszcza zatem prace Romera w kontekście rozwoju geografii i geograficznego determinizmu, czy też rozwoju myśli geopolitycznej. To są dwa zupełnie odrębne przedmioty badania, nawet jeżeli pokrywają się one w niektórych aspektach. Autor rozprawy w żaden sposób nie powiązał „geopolitycznych” rozważań Mackindera z kształtowaniem się myśli „geopolitycznej” Romera. Obszerne (s.68-78) prezentowanie prac Mackindera jest dość jałowym zajęciem badawczym. Prace Mackindera są tłumaczone na język polski i każdy może się z nimi zapoznać.

Autor do swoich analiz determinizmu geograficznego włączył także Rudolfa Kjellena, pewnie dlatego, że uchodzi on za twórcę pojęcia geopolityki, a więc trzeba było o nim napisać nie zważając przy tym na sens analityczny. Przypomnę tylko, że Kjellen przede wszystkim był specjalistą z zakresu nauk o polityce, a nie geografii. Jego słynna praca „Staten som lifsform” jest uznawana za ważną pracę z zakresu teorii państwa, a nie geografii. Geopolitykę Kjellen umieszczał jako jeden z elementów nauki o państwie. Próbowałem doczytać się w pracy w jaki sposób rozważania Kjellena łączą się z dorobkiem Romera ale niestety nie odnalazłem w pracy jakiegokolwiek logicznego powiązania dorobku tych dwóch badaczy może poza dość ogólnym stwierdzeniem, że Romer prawdopodobnie inspirował się Kjellenem. To jednak chyba trochę za mało. Jeżeli chodzi o Kjellena to on, wraz z Ritterem i Ratzlem, uchodzi za badacza, który położył podwaliny pod niemiecką *geopolityk*, której największym propagatorem był Karl Haushofer. Kjellen w dużo większym stopniu niż „deterministą geograficznym”, był po prostu zdeklarowanym zwolennikiem darwinizmu społecznego. Jest sporo prac, które analizują specyfikę teorii Kjellena i warto byłoby się z nimi zapoznać (np. *Territory, State and Nation. The geopolitics of Rudolf Kjellen*, eds. Ragnar Björk and Thomas Lundén).

W odniesieniu do fragmentów odnoszących się do posybilizmu zwrócę jedynie uwagę także na fakt, że Lucien Febvre był historykiem, a jego znaczenie dla rozwoju geografii politycznej wynikało przede wszystkim z faktu, że ten francuski historyk, analizując związki między historią a geografiami, jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na symboliczny charakter bytów geograficznych,

takich jak rzeki, czy kontynenty. Było to zerwanie z dotychczasowym sposobem patrzenia na rolę i znaczenie obiektów geograficznych w dziejach ludzkości. To na to Autor powinien zwrócić swoją uwagę.

W rozdziale drugim pracy są fragmenty tak źle napisane, że trudno doszukać się w ich jakichkolwiek pozytywnych elementów. Powstaje wrażenie, że Autor przepisuje cudze prace bez próby zrozumienia zjawiska, któremu ma być poświęcona rozprawa doktorska. Przykładem takich fragmentów pracy są chociażby podrozdział zatytułowany „Potępienie geopolityki” 2.2.2 oraz podrozdział „Odrodzenie geopolityki” 2.2.8. Podrozdział 2.2.2. „Potępienie geopolityki” z niezrozumiałych dla mnie powodów znalazł się jeszcze przed rozważaniami poświęconymi Ratzelowi, Kjellenowi i Mackinderowi, co jest chronologicznym absurdem. Poza tym Autor korzysta z prac z „drugiej ręki” i kompletnie nie rozumie kontekstu, w którym uznano, że geopolityka, ze względu na swoje zaangażowanie polityczne stanowi ślepy zaułek w rozwoju geografii politycznej. Po drugiej wojnie światowej geopolitykę jednoznacznie kojarzono z działalnością niemieckiego generała Karla Haushofera, gdyż to on upowszechnił to pojęcie w środowisku naukowym. To w odniesieniu do jego działalności akademicko-propagandowej Isaiah Bowman przeciwstawił geografii polityczną, geopolityce. Rzeczywiście podczas drugiej wojny światowej rola niemieckiej geopolityki była wyraźnie przeceniana przez alianckich intelektualistów ale bardzo szybko obraz ten został skorygowany przez amerykańskich geografów (por. Smith, T.R., Black, L.D., (1946) *German geography: war work and present status*, “Geographical Review” 36(3), s. 398-408). Między innymi dlatego uwolniono Haushofera od wszelkich zarzutów przed Trybunałem Norymberskim. Wbrew temu co twierdził Leszek Moczulski, geopolitykę odrzucono nie tyle ze względu na jej konotacje z hitlerowskimi Niemcami, ile dlatego, że zdano sobie sprawę z jej ograniczeń metodologicznych i daleko idącej ideologizacji badań z zakresu geografii politycznej. Żaden z geografów społecznych/politycznych nie negował znaczenia czynników przyrodniczych w działalności ludzkiej ale powszechnie przyznano, że dokonane przez Haushofera i jego współpracowników uogólnienia

się nadużyciem i często mają charakter pseudo-naukowy. Dlatego też starano się uwolnić geografię polityczną z tego typu naleciałości.

Podrozdział 2.2.8 „Odrodzenie geopolityki” jest prawdziwym „koszmarkiem”. Tego po prostu nie da się czytać. Autor przepisując cudze prace zwyczajnie nie ma pojęcia o przedmiocie swoich badań. Tego typu fragment nie miał prawa znaleźć się w pracy doktorskiej. Jest to po prostu bezkrytyczne kopiowanie fragmentów cudzych prac. Co więcej, akurat wspomniane w tym fragmencie podejście Lacoste do geografii jest bardzo ważne z punktu widzenia analizy dorobku Eugeniusza Romera i zrozumienia czym była/jest geopolityka. Lacoste zwracał uwagę na strategiczne znaczenie wiedzy o przestrzeni i jej manipulacyjny charakter. Postulował on zatem krytyczną dekonstrukcję różnorodnych „konceptji geopolitycznych”. Pojęcie geo-polityka, w jego ujęciu nawiązywało do tradycji filozoficznej Michaela Foucault’a i jego pojęcia „bio-polityki”. Lacoste przyczynił się nie tyle do „odrodzenia się geopolityki”, ale raczej do odrodzenia się zainteresowania geografów politycznych fenomenem myśli geopolitycznej. Jego działanie jako badacza polegało na próbach dekonstrukcji naszej ustalonej wiedzy dotyczącej otaczającego nas świata. Stąd też bierze się popularna obecnie koncepcja „wyobrażeń przestrzennych” strukturyzujących naszą wiedzę o świecie. Lacoste przyczynił się w dużym stopniu do pojawienia się pod koniec lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku nurtu badawczego w geografii politycznej określanego „geopolityką krytyczną”. Nie ma on nic wspólnego z „klasycznie” rozumianą geopolityką, jako badaniem „zmiennych układów sił na nieziennej przestrzeni”.

Rozdział trzeci Autor rozprawy poświęcił na analizę dorobku Eugeniusza Romera. Jest to chyba najlepiej napisany rozdział pracy. Mimo tego, że Autor ogranicza się przede wszystkim do przedstawiania poglądów Romera zawartych w jego publikacjach, to jednak chociaż próbuje, zgodnie z tematem pracy, wskazać na elementy posybilizmu i determinizmu w pracach Romera. Nie oznacza to jednak, że ten rozdział jest dobry. Przede wszystkim brakuje osadzenia myśli politycznej Romera w szerszym kontekście historii regionu i związanej z nim historii rozwoju geografii politycznej. Przypomnę o tym, na co zwracałem już wcześniej uwagę w treści recenzji. Na zachodzie Europy na

przełomie XIX i XX w. badacze, którzy studiowali wpływ czynników geograficznych na człowieka, państwo i formy rządów (co było bardzo modną tematyką badawczą) zaczęli wprowadzać pewne elementy geograficznego determinizmu do analizy polityki zagranicznej państwa, co doprowadziło do ukształtowania się dość specyficznego podejścia badawczo-analitycznego, którego reprezentantem był m.in. Halford Mackinder. Natomiast na początku dwudziestego wieku geografia stanowiła w regionie Europy Środkowo-Wschodniej ważny element ideologii ruchów narodowościowych, które dążyły do uzasadnienia swoich roszczeń do określonego terytorium. Prace Romera są szczególnie interesujące jeżeli zestawimy je z pracami innych geografów pochodzących z regionu Europy Środkowo-Wschodniej (np. ukraińskiego geografa Rudnickiego). Autor pracy nie zna podstawowej literatury odnoszącej się do tej problematyki. W tym przede wszystkim publikacji Macieja Górnego, a w tym jego książki *Kreślarze ojczyzn: geografowie i granice międzywojennej Europy*. To jest problem związany z rozdziałem trzecim i brakiem umiejscowienia „geopolitycznego” dorobku Romera w bardzo ważnym dla jego zrozumienia kontekście historycznym. Geopolitykę jako „praktykę dyskursu społecznego” można zrozumieć tylko w odpowiednim kontekście historycznym, na co zwracał uwagę jeden z najlepszych współczesnych specjalistów od analizy myśli geopolitycznej, Geraroid Ó Tuathail. Jego publikacje dotyczące tego w jaki sposób powinno się analizować fenomen zwany „geopolityką” są chyba Autorowi rozprawy kompletnie nieznane.

W rozdziale tym Autor niestety powieliła wiele błędów, które przewijają się w całej pracy. Na przykład nie sprawdza sensowności swoich spostrzeżeń. Na samym początku rozdziału doczytałem się, że tok myślenia Romera zawarty w pracy *Rola rzek w historii i geografii narodów* wskazuje, że inspirował on się Ratzlem i Kjellenem (s.96). Praca Romera ukazała się w 1901 r.. Praca Kjellena *Staten som Livsform*, którą Autor analizuje w podrozdziale 2.2.4 jako przykład „geograficznego determinizmu”, ukazała się w 1916 r. Pozostawię to bez komentarza, gdyż forma recenzji nie pozwala mi wprost napisać swojego zdania o tego typu konstatacjach. Tym bardziej, że inspiracją dla Romera były tu przede wszystkim prace Miecznikowa.

Ponadto Autor nie był w stanie umieścić problematyki kształtowania się poglądów Romera w pewnych ramach tamtej epoki i w odniesieniu do prac, którymi Romer starał się polemizować, nie tylko jako badacz, ale przede wszystkim jako polski patriota. W podrozdziale 3.2.3.1 „Polska a *Mittleuropa*” wypadało by jednak aby Autor chociaż spróbował zerknąć do prac niemieckich geografów, w opozycji do których Romer rozwijał koncepcje geograficzną „ziem polskich”. Zwłaszcza zaś do książki Josepha Partscha z *Mittleuropa* 1904 r., bo analizy Partscha są bardzo interesujące. Jak już pisałem powyżej Partsch używał argumentów odwołujących się do układu hydrologicznego, klimatu, topografii. To od niego Romer przejął sposób argumentacji ale wyprowadził całkiem odmienne wnioski. Praca Partscha jest dostępna w języku angielskim, gdyż co ciekawe ukazała się po raz pierwszy właśnie w języku angielskim w serii poświęconej geografii regionalnej redagowanej przez Halfordla Mackindera.

Czy Romer był deterministą czy posybilistą? Jest to raczej problem wtórny. Romer był po prostu geografem, który oddał naukę w służbie kraju. Jak wielu innych geografów z Europy Środkowo-Wschodniej, którzy na początku dwudziestego wieku angażowali się na rzecz uzasadnienia roszczeń swoich wspólnot etniczno-narodowych do określonego terytorium. Romer w 1917 r. pisał, że „Polska historyczna zajęła miejsce geograficzne, wskazane jej przez przyrodę”. Legitymizującą istnienie polski instancją, tj. stosunkowo trwałą rzeczywistością fizyczno-geograficzną, uzasadniającą trwałe umiejscowienie państwa polskiego w krajobrazie kontynentu, było dla Romera międzymorskie położenie, które dawało szansę na ukonstytuowanie się i na późniejszy rozwój. Argumentacja taka stała się podstawą „geopolitycznych” prac Romera. Czy to jest jednak determinizm? Romer był po prostu patriotą zaangażowanym w sprawę odbudowy państwa polskiego. Był to los wielu ówczesnych geografów pochodzących z naszego regionu, którzy angażowali się w badania historyczno-geograficzne mające uzasadniać roszczenia do określonego terytorium. Czy oni wszyscy byli deterministami? Czy da się ich poglądy umieścić w wąskich ramach determinizm/posybilizm? Mam co do tego duże wątpliwości, a lektura rozdziału trzeciego pracy nie

pomogła mi ich się pozbyć. Autor trochę sam wpędził się w pułapkę stawiając dość banalne pytanie badawcze, które w kontekście prac Romera ma drugorzędne znaczenie

Co więcej rozdział trzeci rozprawy powinien zawierać jeszcze jeden ważny element, który został z niezrozumiałych dla mnie powodów pominięty. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że cała rozprawa zaczyna się od interesującego stwierdzenia dotyczącego polskiej polityki zagranicznej i tzw. polityki jagiellońskiej. Autor stawia pytanie o to jakie miejsce w polskiej polityce wschodniej zajmuje Romer. Jest to ciekawe postawienie problemu i pozwala na umieszczenie myśli politycznej Romera w kontekście sporów o podstawowe kierunki polityki zagranicznej. Wydawałoby się, że rozdział trzeci jest miejscem, gdzie poza kwestiami posybilizmu i determinizmu zostanie to poruszone (co mogłoby chociaż w części uratować jakość rozprawy). Niestety w całym rozdziale problem ten został w zasadzie całkowicie pominięty. Nie doszukałem się żadnej pogłębionej analizy, która poza przedstawieniem poglądów Romera, odnosiła by się do sporów intelektualno-politycznych zarówno przeszłych, jak i co najważniejsze współczesnych. Autor całkowicie pominął ten wątek, gdyż marginalne odwołania do koncepcji Wacława Nałkowskiego nie stanowią takiej analizy.

Rozdział trzeci w zasadzie zawiera nie tyle analizę, co proste przedstawienie poglądów Romera zawarte w jego najważniejszych pracach. Nie jest to analiza naukowa jego dorobku. To co ratuje Autora rozprawy, to to, że rzeczywiście w rozdziale trzecim podjął przynajmniej próby oceny poszczególnych prac Romera w kontekście determinizm/posybilizm. Problem polega jednak na tym, że kwestie determinizm vs posybilizm w odniesieniu do geografii politycznej przełomu XIX i XX w. jest zwyczajnie mało znaczący. Problemem, który w największym stopniu wpłynął na charakter ówczesnej geografii politycznej (w tym na poglądy Eugeniusza Romera) było raczej ideologiczne zaangażowanie geografów politycznych na rzecz interesów wspólnoty politycznej, której byli częścią. Elementy deterministyczne w ich pracach często były właśnie pochodną tego zaangażowania i próbą udowodnienia swoich racji „koniecznościami przyrodniczymi”.

Przedstawiona do recenzji praca jest dość krótka objętościowo. Wybór tematu pracy nie do końca jest przemyślany. Praca jest przygotowana niestarannie i pośpiesznie. Wiedza autora pochodzi

głównie z prac z innych badaczy. Autor zwyczajnie często nie rozumie podejmowanej tematyki, a praca zawiera dużą ilość błędów. Duże fragmenty rozprawy wyglądają raczej jak zbiór przypadkowych informacji, a wywodzie autora często brak jest ciągłości, chronologii i logiki. Duża część rozprawy to nie krytyczna analiza dorobku Eugeniusza Romera, jako geografą i działacza społeczno-politycznego, ale nic nie wnoszące informacje biograficzne o życiu prywatnym Romera lub też przepisywanie fragmentów prac Ratzla, Mackindera, czy też Febvre. Autor zwyczajnie nie potrafił osadzić dorobku myśli Romera w odpowiednim kontekście. Nie potrafił ukazać na czym polegał fenomen geografii jako „wiedzy strategicznej” i źródeł determinizmu w pracach geografów politycznych tamtej epoki.

Wykorzystana literatura przedmiotu jest niedostateczna. Bibliografia nie zawiera podstawowych prac odnoszącej się do omawianego zagadnienia. Jest bardzo ograniczona w swoim zakresie i w mojej ocenie nie pozwala na rzetelną analizę postawionego problemu badawczego. Jest to bardzo poważny mankament rozprawy. Autor wykorzystuje prace z „drugiej ręki” nie sięgając do źródeł lub też do bardziej szczegółowych opracowań podejmowanej problematyki. Jest to praktyka niedopuszczalna na poziomie rozprawy doktorskiej.

Jednocześnie jednak, pomimo licznych uwag krytycznych, ogólna ocena rozprawy doktorskiej jest pozytywna. Autor podjął aktualny i ważny z punktu widzenia rozwoju dyscypliny temat badawczy. Wykazał się dużą znajomością dorobku Eugeniusza Romera. Potrafił umiejscowić dorobek naukowy Romera w sferze myśli geopolitycznej, a także potrafił wskazać na elementy deterministyczne i posybilistyczne w geopolitycznym dorobku Eugeniusza Romera, a zatem zrealizował postawiony we wstępie problem badawczy.

KONKLUZJA

Niezależnie od licznych uwag krytycznych przedstawiona do oceny rozprawa doktorska podejmuje ważną tematykę badawczą, która zasługuje na uwagę. Autor wybrał temat ambitny, którego znaczenia dla rozwoju dyscypliny trudno przecenić. Biorąc pod uwagę wykazaną

ogólną wiedzę teoretyczną doktoranta w dyscyplinie nauki o polityce i administracji, ważność podjętej problematyki badawczej, poprawność metodologiczną rozprawy doktorskiej, uwzględniając jednocześnie przedstawione wcześniej uwagi krytyczne, stwierdzam jako recenzent, że jej Autor spełnia warunki ustawowe konieczne do uzyskania stopnia naukowego doktora. Recenzowana praca doktorska świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej przez doktoranta. Spełnia zatem kryteria określone w Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce-Dz. U. z 2023 r., poz. 742 z późn. zm). Z tego powodu wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej mgr Eugeniusza Romera i dopuszczenie go do publicznej obrony pracy doktorskiej.

dr hab., Jakub Potulski, prof. UG

